

Batalion d'Amour, Dialog z nostalgii

Pytasz czym jest wiatr

nieś mi go przez pustynie

Bezmyślnie pośpiesznie

odpowiadam

Nietoperzem w nocnym przelocie

który uwił sobie gniazdo

na kocu jednego z moich wiatrow

Wyska niemiła i witu

coraz częściej w ciebie wszechobecna

w mojej pogoni za wspomnieniem

Bardziej, dziesięć, gubi się, si

Znieważ, w przyglądam się, d

Starsza o jedno słowo

które otwiera kolejny wiersz

Jasne wiatrowa przecinaj niebo

które wyrasta przede mną

Odbijaj się, w oczach kolory i dźwięki

jak treść, nikt, ca

ta noc

rozkojsze zmysły i odejście

Spójrz to nie tak daleko

Z kwiatów zrodzi się moje uczucie

Zapach pewno ci i mi, ..nie istnieje

Kropki deszczu i z

zbudzi się, ci, o do nocnego ta

na twardej ziemi

gdy zmierzchną okryte fioletem nasze twarze

Idź sama, drogą, całe to miasto

w podziemi, ce za azyl

Korzeniami oplót, o me serce

Już nie potrafi istnieć

w kładym z naszych marzeń

Rozchwiana na wietrze czekam

wypatruje

Podchodź, do domu gdzie m

z witam rozbudzone wspomnienie

Lecz to i r

nie ukoji mego pragnienia

Przytulę się, do latarni

Jak nocny ptak

Może wlecie, jeszcze raz

Może wreszcie zasn